

Odwiedzenie:
Anzula Szuchowska
ul. Jeziorne 3/9A
83-400 Kościelna

Kościelna, dnia 21.11.2005.

Instytut Pamięci Narodowej
Gdańsk
ul. Witomińska 19
81-311 Gdynia

Odwiedzenie

Informuję, że przekazane mnie „Aktu ewidencyjne internowanego Jana Gronca” wydane przez Centralne Archiwum Wojskowe są dla mnie nie do przyjęcia. Po ich dokładnej i umiarkowanej analizie, także porównawczej z tłumaczeniem z j. rosyjskiego na j. polski stwierdzam jednoznacznie, że jest to materiał spreparowany na użytek Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i ludzi chroniących ^{się} przed jego syldelem. Fałszerstwa są ewidentne na każdej stronie tekstu od numeracji akt pocztowy: 2/65, 2/69, 2/62 - oto przewlekli cyfry aż po sfalszowane użytki podpisy Jana Gronca oraz podane fakty i okoliczności podane przez świadków. Dotyczące w obszarach trzy mapy:

- 1) Europa - Francja, Holandia, Belgia ...
- 2) Polska - Litwa, Estonia, Łotwa, Ukraina,

3) Mamey (Bonn), Belgia i Niderlandy
nie mają nic wspólnego z żadnym, nawet najgłówniejszym
wymiarowym tekstem swoich akt. Dane osobowe,
a zwłaszcza, ponieważ maenika oraz imion jest
wznowe - faksy nie potrudzili się, by to
przedstawić w sposób jednolity, nawet tłumacząc.

Przypomina mi to anonimowe listy do
mojej matki Anieli Gońca, informujące, że ojciec
op. Jan Gońca zginął w Rosji. To prymitywne
świadectwo UB potwierdza fałszywe zeznanie
w sądzie Gminy Bulszyno - Jerecka, który był
podwładnym ówczesnego starosty Aleksandra Aronowa.
Mijałki Gierszewski (zapis dwa razy) i Gierszew-
ski (zapis też dwa razy) w ogóle nie istnieją, nie
był też w ogóle uległ tymczasem przez sądy Gminy
Bulszyno Jerecka, nim zostały fałszywe zezna-
nie, że razem z moim ojcem Janem Gońcem
był w Rosji, był świadkiem przy jego śmierci,
która nastąpiła 27 lipca 1945r na Urals. Tenże
nie stawia się też do Sądu Grodzkiego w Ros-
cieryniu, by zaświadczyć - tym razem pod przy-
sięgą, - że był przy śmierci mojego ojca w Rosji.
Jak te perfidne, fałszywe zeznanie w Gminie
Bulszyno mają się do niżej prowadzonego „do-
kumentu” z Centralnego Archiwum Wojennego,
które podejmuje, że Jan Gońca zmarł 14 VII 1945r
w Rosji (Tu nazwa miejscowości ma różną pisownię,
błąd ustalania oryginalnego obrotu, Tu

byłoby potrzebna mapa), ale trudno o takie dowody, skoro preparaty się według ustaleń i dla potrzeb ukrycia winnych z UB.

Pani Prokuratorze Piotro Niergu - nie było żadnych trzech Gierzewskich (Gierzewskich), jak przekonywał mnie Pan u telefonicznej rozmowie 16 XII 2004 (następnego dnia po przesłuchaniu u Kosiuryni) i mieli być członkami TOK "Gryf Karubski - Pomorski". Było wyłożona słówek i tylko dwóch Gierzewskich, a mianowicie:

- 1) Józef Gierzewski } obaj byli współtwórcami
- 2) Jan Gierzewski } TOK "Gryfa Karubsko-Pomorskiego" - to opisał i syn.

Interwju sporządzone przez CAK (nie podaje się w żadnym przypadku "skł..." pełnej nazwy Centralnego Archiwum Wojskowego, a szkoda) ma datę 23 IV 1945 r, tymczasem mój ojciec już nie żył, bowiem został zamordowany przez represję UB w pierwszych dniach marca 1945 r. Tak zapamięszorano prawdę o bohaterkim żołnierzu i partyzancie TOK "Gryf Karubski - Pomorski", którym był Jan Gonca.

Wto odpowie mnie - i nie tylko mnie - wielu Polakom - jak to jest możliwe, że kraj¹⁹⁴⁵ jego obywateli, walcząc o wolność z okupantem hitlerowskim przez ponad 5 lat, został aniewolent na dalsze 50 lat przez drugiego okupanta, jakim był Związek Radziecki. Przez taki drugi okres nie wolno było mówić prawdy o pa-

bractwach, żołnierskich Półkach Sił Zbrojnych, Armii Krajowej, Gmyfarskich i nadal dąży się do ukrywania prawdy, fałszowania prawdy, a nawet umorzenia śledztwa w takiej czy innej zbredni ludobójstwa.²

Bolesław Zielonka z Czarłino, gm. Strzyca zna prawdę o moim ojcu. W rozmowie telefonicznej ze mną 26 III 2001 r. deklaruje, że może mi wszystko o nim powiedzieć - tylko nie, prawdy, kto Jan Gronca sądenował. Jan Gronca, ukrywając się, był na tym terenie osadzony przez Polaków, którzy jako członkowie UB ponoszą winę za jego śmierć. On nie, gdzie ojca zamordowano, ale posługując się innymi nazwiskami, ratując siebie kłamstwem. Przed odpowiedzialnością uratowałby go jedynie analityczny grob Jana Gronca na cmentarzu w Kodziereynie, którego poszukiwałem - To z jego rozmowy telefonicznej do mnie. Bronisław Zielonka nie umie mi wymienić żadnych esztych ani członków sztabu TO4 „Gmyf Karubski - Pomorski”. To też o czymś dowiedzieć, a podaje, że ukrywali się u niego żołnierze i partyzanci „Gmyfa Pomorskiego”.

W rozmowie telefonicznej 30 VII 2004 r. podaje mi Pan Prokurator Piotr Mieszy sztab Czetewa Rzymiera Szuchy - Lipińskiego z Wybudowania Kestiony, też gm. Strzyca. Proszę, nie sprowadzać mi na manowce, nie odprawiać od miejsca zdarzeń faktyczeń potwierdzonych w pierwszych 14 dniach marca 1945 r. Wszystkie anamienne daty, dotyczące okoliczności i miejsca śmierci mojego ojca,

zgnisnęła się w pierwszej dekadzie marca 1945 r. i do-
tyczyła terenu gminy Sulęcyno, pow. Kartuski.

Czy śledczycholwice przewidywały wkradki światła
dzienne, dzięki rzetelnym pracom i działalności
Instytutu Pamięci Narodowej? Ufam, choć
możliwe jest coś innego.

Ministerstwo odwoławczych przekazywało z du-
żym opóźnieniem (I skp. miał datę 15/2/2005 r.
- w 100 rocznicę urodzin mojej matki Anieli
Gonca, która przez 50 lat nie dostrzegła się
przewidy, będąc nieustannie inwigilowaną
przez UB, co bezpośrednio dotyczyło także
moich dzieci, a później również osoby). W okresie
ostatnich prawie 3 miesięcy byłam zżona po-
ważną chorobą, co uniemożliwiło mi przekazanie
ministerstwu odwoławczych.

Aleksandra Biełomska